



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Monte Cassino i Lenino - dwie drogi do wolnej Polski : wybrane problemy

Author: Zygmunt Woźniczka

Citation style: Woźniczka Zygmunt. (2018). Monte Cassino i Lenino - dwie drogi do wolnej Polski : wybrane problemy. W: A. Czyż, S. Kubas (red.), "Na drodze do wyjaśnienia problemów politycznych : księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Markowi Barańskiemu" (S. 789-807). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

ZYGMUNT WOŹNICZKA
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Monte Cassino i Lenino – dwie drogi do wolnej Polski Wybrane problemy

Wojsko Polskie w ZSRR i Lenino

Po ataku Niemiec na Związek Radziecki (22 czerwca 1941 roku) i w konsekwencji nawiązania stosunków dyplomatycznych między rządem Polskim a ZSRR (pakt Sikorski-Majski, 30 lipca 1941 roku) przystąpiono do tworzenia oddziałów Polskich Sił Zbrojnych. Dowódcą armii został gen. Władysław Anders. Z całego ZSRR napływali ochotnicy¹. Dla żołnierzy i dla cywili osiadłych wokół obozów nie było wystarczającej ilości żywności, ubrań, nie mówiąc o broni. Sowieci sami mieli duże trudności z zaopatrzeniem. Polacy nie mogli też liczyć na wsparcie ze strony Anglików, którzy wszystkie dostawy potrzebnych towarów i wyposażenia kierowali bezpośrednio do Armii Czerwonej. Ostatecznie tylko 5. Dywizja Piechoty otrzymała broń, ale nie przekazano jej artylerii pancernej i przeciwlotniczej ani środków transportu, przez co jej wartość bojowa została istotnie ograniczona. Pozostałe polskie dywizje nigdy nie otrzymały broni od aliantów – poza niewielką ilością niezbędną dla celów szkoleniowych i wartowniczych.

Stalin nalegał, aby kierować do walki pojedyncze polskie dywizje, w miarę jak będą otrzymywały uzbrojenie. Pojedyncza dywizja polskiej piechoty

¹ Należy przypomnieć, że w wyniku czterech masowych deportacji zorganizowanych przez władze radzieckie w latach 1940 i 1941 na terenie Związku Radzieckiego znalazło się ponad milion obywateli Rzeczypospolitej. Zob. np. E. KOSPATH-PAWŁOWSKI: *Chwała i zdrada. Wojsko Polskie na Wschodzie 1943–45*. Warszawa, Inicjał, 2010, s. 17–25.

nie przetrwałyby jednak na froncie, dlatego Anders i premier rządu RP na uchodźstwie gen. Władysław Sikorski uznali, że należy zaczekać, odpowiednio wyszkolić i uzbroić polską armię, a dopiero potem w całości wysłać ją na front. Ponadto obawiano się, że ZSRR zostanie pokonany, a polskie wojsko stracone. Przywoływano przykład Francji z 1940 roku². Stalinowi zależało na polskiej armii tylko w pierwszym okresie jej istnienia, gdyż taki sojusznik był mu potrzebny ze względów propagandowych. Wówczas gdy Armia Czerwona zdołała zatrzymać niemiecką ofensywę, zmienił się układ sił. Sprawa polska zaczęła odsuwać się na dalszy plan i Armia Andersa, której na dodatek Stalin nie był w stanie w pełni kontrolować, stała się zbędnym obciążeniem. Ostatecznie Stalin zgodził się na ewakuację wojska do Iranu. Pozbywał się w ten sposób kłopotu, a jednocześnie zyskiwał wdzięczność sojuszników. Brytyjczycy potrzebowali bowiem Polaków do obrony północnego Iraku i Iranu. Sikorski, jak również ambasador rządu RP w ZSRR Stanisław Kot uważali ewakuację za zło konieczne, natomiast Anders widział w niej obietnicę sukcesu. W sumie ponad 111 000 żołnierzy i cywilów opuściło w 1942 roku ZSRR³.

Sprawa polskiego wojska była jednym z elementów prowadzonej przez przywódcę Związku Radzieckiego polityki wobec Polski. Stalin dążył do odtworzenia państwowości polskiej, ale buforowej i słabej, o czym mówili publicznie w 1943 roku Maksym Litwinow i Iwan Majski. By osiągnąć ten cel, pozbył się niewygodnej dla niego polskiej armii. Dalszym etapem była marginalizacja legalnych władz RP w stosunkach międzynarodowych. Temu służyło rozegranie przez Stalina sprawy Katynia. Przywódcy Zachodu, Franklin Delano Roosevelt i Winston Churchill, nie chcąc osłabiać koalicji antyhitlerowskiej, milcząco poparli „kłamstwo katyńskie”. Następnym elementem tej gry było zbudowanie alternatywnego wobec londyńskiego rządu RP ośrodka w kraju (Polska Partia Robotnicza), a w Związku Radzieckim – powołanie 1 marca 1943 roku Związku Patriotów Polskich. Utworzono go na dwa miesiące przed zawieszeniem stosunków dyplomatycznych z rządem RP. Było to wyrazem agresji wobec sojuszniczego państwa⁴.

Po ewakuacji wojska polskiego, do lata 1942 roku ochronę i wsparcie materialne Polakom przebywającym w ZSRR zapewniała ambasada RP i jej delegatury, działające w 20 miastach, a w 421 miejscowościach – placówki mężów zaufania⁵. W miarę jednak jak pogarszały się stosunki polsko-radzieckie,

2 : J. ŚLUSARZYK: *Polityka rządu generała Wł. Sikorskiego wobec ZSRR*. Warszawa, Instytut Krajoznawczy PAN, 1985, s. 68–69.

3 E. KOSPATH-PAWŁOWSKI: *Chwała i zdrada...*, s. 39–43

4 P. WIECZORKIEWICZ: *Łącuch historii. Studia i publicystyka*. Oprac. J. BŁAŻEJOWSKA. Posłowie S. CENCKIEWICZ. Łomianki, LTW, 2012, s. 314–315.

5 E. KOSPATH-PAWŁOWSKI: *Chwała i zdrada...*, s. 44.

liczba tych placówek malała. 25 kwietnia 1943 roku Sowietci zerwali stosunki dyplomatyczne z rządem RP. Od tej pory Polacy pozostali w ZSRR ponownie znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji. Z woli Stalina kontrolę nad nimi przejmowali działacze lewicy polskiej przebywający w ZSRR. Ci występowali przeciw rządowi RP, budując alternatywną siłę polityczną i wojskową. Na początku 1943 roku powstał Związek Patriotów Polskich, na którego czele stanęła Wanda Wasilewska⁶. Na terenie ZSRR pozostała grupa oficerów (z ppłk. Zygmuntem Berlingiem na czele), co zostało potraktowane przez Andersa jako dezercja. Współpracę z NKWD Berling podjął już podczas pobytu w obozie jenieckim w Starobielsku. Od listopada 1940 roku w „willi szczęścia” w Małachówce, wraz z grupą oficerów, opracowywał między innymi etat polskiej dywizji, która miała zostać sformowana w ramach Armii Czerwonej. Był współautorem deklaracji hołdu i lojalności przekazanej Stalinowi w marcu 1941 roku. Po niemieckim ataku na Związek Radziecki Berling oraz oficerowie z „willi szczęścia” skierowali do szefa NKWD, Ławrientija Berii, sześciopunktowy manifest, w którym zadeklarowali chęć walki z III Rzeszą oraz budowy Polski w ramach ZSRR. Trudno się dziwić, że Berling został uznany przez Stalina za idealnego kandydata na dowódcę formacji polskich mających walczyć u boku Armii Czerwonej. Został on dowódcą 1. Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, a następnie 1. Armii Wojska Polskiego⁷.

Początkowo wielu komunistów polskich w ZSRR nie widziało potrzeby tworzenia polskiej armii. Jeden z ich czołowych działaczy, Alfred Lampe, miał w obecności Wasilewskiej i Berlinga tak się wyrazić: „Na ch... nam potrzebne! My mamy Armię Czerwoną i to nam wystarczy”⁸. Uważał on, że w Polsce wszystkie siły polityczne poza komunistami były antyradzieckie i tak też traktował organizowane przez Berlinga wojsko. Według Stalina jednak miało ono stanowić ważny element budowania podległej mu władzy w powojennej Polsce. Natomiast dla zesłańców walka w szeregach tej armii była jedyną drogą do kraju. Żołnierze armii Berlinga to w dużej mierze ci, którzy „nie zdążyli do Andersa”. Trudno przypuszczać, by oficerowie i szeregowi po kilkuletnim pobycie w łagrach i sowchozach pałali miłością do radzieckiego kraju i ustroju. Chcieli wrócić do Polski z bronią w ręku, ale już niekoniecznie chcieli w ojczyźnie wprowadzić komunizm. Dali się początkowo zwieść

6 Ibidem, s. 54.

7 Z. BERLING: *Wspomnienia*. T. 1: *Z łagrów do Andersa*. T. 2: *Przeciw 17. Republice*. T. 3: *Wolność na przetarg*. Warszawa, Polski Dom Wydawniczy, 1990; M. BERLINGOWA: *Bliżej prawdy*. Warszawa, Zetpress, 1990; A. TOPOL: *Zygmunt Henryk Berling 1896–1980*. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1990; S. JACZYŃSKI: *Zygmunt Berling. Między sławą a potępieniem*. Warszawa, Książka i Wiedza, 1993.

8 Z. BERLING: *Wspomnienia*. T. 2..., s. 60.

polską narodowością Wasilewskiej i Berlinga, polską symboliką narodową i wojskową oraz hasłami walki z Niemcami. 1. Dywizja miała nawet kapelana (funkcję tę pełnił ks. Wilhelm Kubsz). Obłudę działania ilustruje to, że szaty liturgiczne pochodziły z rekwizytorni jednego z teatrów w Moskwie, gdzie były wykorzystywane przez aktorów grających negatywnych bohaterów w ówczesnych przedstawieniach teatralnych. Zesłańcy uwierzyli w patriotyczne pobudki przywódców, którzy tak jak oni mieli chcieć wyzwolenia kraju. Rozczarowanie przyszło potem. Warto pamiętać, że rota przysięgi żołnierzy 1. Dywizji zobowiązywała ich do dochowania wierności sojuszniczej Związkowi Radzieckiemu oraz do braterstwa broni wobec Armii Czerwonej⁹. Ponadto do czasu powołania PKWN nominacje generalskie w wojsku polskim nadawała Rada Najwyższa ZSRR¹⁰.

Latem 1943 roku w obozie w Siedlcach nad Oką uformowano 1. Polską Dywizję Piechoty im. Tadeusza Kościuszki oraz jednostki wsparcia. Dywizja była na etapie gwardyjskim, tj. większa od normalnej dywizji radzieckiej i lepiej uzbrojona. Żołnierze przeszli jednak tylko czteromiesięczne szkolenie. Zgodnie z początkowymi zamierzeniami Sowietów, miała uczestniczyć w walkach o Smoleńsk. Berling zdawał sobie sprawę, że 1. Dywizja jest słabo wyszkolona i nieprzygotowana do działań w terenie zurbanizowanym, a zatem istniała groźba, że zostanie zniszczona przez Niemców. Stanowczo się sprzeciwił wspomnianym planom i ostatecznie polska dywizja miała przejąć obronę w pobliżu Lenino.

12 października 1943 roku rozpoczęła się bitwa pod Lenino, która stała się chrztem bojowym 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki oraz pułku czołgów 1. Brygady Pancerniej im. Bohaterów Westerplatte. W walkach z Wehrmachtem, trwających do 14 października, uczestniczyła 33. Armia, dowodzona przez generała Wasilija Gordonowa, w której skład wchodziła 1. Dywizją Piechoty¹¹. Zadaniem Dywizji było przełamać obronę niemiecką

9 *Wojsko Polskie w ZSRR w 1943 roku wobec powstającego systemu władzy. Udział 1. Dywizji Wojska Polskiego im. Tadeusza Kościuszki w bitwie pod Lenino*. Red. S. ZWOLIŃSKI. Warszawa, Neriton, 2003, s. 85.

10 1 maja 1943 roku Rosjanie mianowali Berlinga pułkownikiem. Z kolei 10 sierpnia Państwowy Komitet Obrony ZSRR, na wniosek *Stawki* (kwatery główna Naczelnego Dowództwa RKKA) oraz ZPP, wyraziły zgodę na sformowanie 1. Polskiego Korpusu według radzieckich etatów, z polskimi: komendą, regulaminami i dowództwem. Jeszcze tego samego dnia Rada Komisarzy Ludowych ZSRR, na wniosek ZPP, poparty przez Stalina, nadała przyszłemu dowódcy stopień generała majora. Przy czym RKL ZSRR nie miała kompetencji, by kogokolwiek mianować na generała brygady. P. WIECZORKIEWICZ: *Łańcuch historii...*, s. 316.

11 *Ludowe Wojsko Polskie 1943–1945*. Oprac. I. BŁAGOWIESZCZAŃSKI [et al.]. Red. W. JURGIEWICZ. W: „Polski Czyn Zbrojny w II Wojnie Światowej”. T. 3. Warszawa, Ministerstwo Obrony Narodowej, 1973, s. 60–73.

i konsekwentnie posuwać się naprzód¹². Kościuszkowcy forsowali niewielką bagnistą rzeczkę Miereję, atakując od strony niższego brzegu pozycje niemieckie na przeciwnym, wyższym brzegu. Początkowo zaskoczywszy Niemców, odnieśli sukcesy, przełamali niemieckie pozycje, posunęli się 2–3 kilometry w głąb, niszcząc punkty oporu we wsi Połzuchy i na wzgórzu 215,5. Doszli też do wsi Trygubowy. Niemniej jednak oddziały polskie nie były w stanie natarcia kontynuować, ponieważ atakujące na ich skrzydłach dywizje radzieckie nie zdołały przełamać niemieckich pozycji. Gordonow dywizjom radzieckim wydał rozkaz przerwania natarcia, natomiast polskiej dywizji – nie. Dywizja przeszła do obrony i z trudem zaczęła odpierać niemieckie kontrataki od czoła, jak również z odsłoniętych przez Sowietów skrzydeł. Ostatecznie pozbawione wsparcia artyleryjskiego i zagrożone okrążeniem oddziały polskie wycofały się na pozycje wyjściowe.

Dowodzący Dywizją Berling był zaskoczony narzuconą mu przez Sowietów taktyką, a po latach pytał retorycznie, czy Gordonow był „zbrodniczym głupcem, bowiem arbitralnie zarządził skrócenie niezbędnego przygotowania artyleryjskiego”¹³. Straty dywizji kościuszkowskiej poniesione w dwudniowej bitwie były duże. Z jej szeregów ubyto ponad 3000 żołnierzy, z czego 510 poległo, 1776 odniosło rany, ponad 650 zaginęło bez wieści lub przeszło na stronę niemiecką, a 116 dostało się do niemieckiej niewoli¹⁴.

Bitwa pod Lenino w kategoriach wojskowych zakończyła się klęską, ale Sowietci oceniali ją dobrze i odznaczyli wielu jej dowódców i żołnierzy. „Bitwę przeprowadzono bowiem świadomie tak, aby Polacy wykrwawili się maksymalnie, co miało dać dowód ich chęci walki u boku »Sojuszniczej Armii Czerwonej« [...]. Dywizja zatem swe polityczne zadanie wypełniła, za to jednak na co najmniej pięć miesięcy utraciła zdolność do dalszych działań”¹⁵.

W następnych miesiącach wojsko polskie w Związku Radzieckim rozbudowywano, tworząc 1. Korpus, a potem 1. Armię. Rozpoczął się marsz wojska do Polski, a później nastąpiły ciężkie i krwawe walki o przyczółek Magnuszewski, Warszawę, Wał Pomorski, forsowanie Odry i walki o Berlin. Na szlaku bojowym 1. Armii pozostały liczne żołnierskie cmentarze¹⁶.

12 C. GRZELAK, H. STAŃCZYK, S. ZWOLIŃSKI: *Bez możliwości wyboru. Wojsko polskie na froncie wschodnim 1943–1945*. Warszawa, Bellona, Wojskowy Instytut Historyczny, 1993, s. 28–29.

13 Z. BERLING: *Wspomnienia*. T. 2..., s. 412.

14 *Ludowe Wojsko Polskie...*

15 P. WIECZORKIEWICZ: *Łańcuch historii...*, s. 479.

16 *Ludowe Wojsko Polskie...*; E. KOSPATH-PAWŁOWSKI: *Chwała i zdrada...*

Monte Cassino

Wojsko polskie po ewakuacji z ZSRR zostało w Iranie odpowiednio zreorganizowane i, z pomocą Anglików, zaopatrzone i uzbrojone, a następnie, po zakończeniu szkolenia, przez Irak i Palestynę dotarło do Włoch. Tam w 1944 roku przystąpiło do działań przeciwko Niemcom. Polacy włączyli się w trwające już miesiące walki o Monte Cassino¹⁷.

Brytyjski historyk Matthew Parker napisał: „Bitwa o Cassino – największa lądowa bitwa w Europie – była najcięższą i najkrwawszą z walk zachodnich aliantów z niemieckim Wehrmachtem na wszystkich frontach II wojny światowej. Po stronie niemieckiej wielu porównywało ją niepochlebnie ze Stalingradem”¹⁸. Walki te wpisują się w ciąg najbardziej krwawych zmagania II wojny światowej, takich jak bitwa stalingradzka, bitwa na Łuku Kurskim, lądowanie w Normandii, powstanie warszawskie czy walka o Iwo Jimę i Okinawę.

Wojska Polskie wchodziły w skład brytyjskiej 8. Armii, którą dowodził gen. Oliver Leese. Składała się ona z następujących jednostek: brytyjskiego 5. Korpusu, kanadyjskiego 1. Korpusu, polskiego 2. Korpusu, brytyjskiego 13. Korpusu i Francuskiego Korpusu Ekspedycyjnego. Drugi pod względem liczebności w 8. Armii był 2. Korpus, liczył bowiem 55 000 żołnierzy. Jego trzon stanowiły: 5. Kresowa Dywizja Piechoty, 3. Dywizja Strzelców Karpackich, 2. Samodzielna Brygada Pancerna i 2. Armijna Brygada Artylerii¹⁹.

Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, w tym 2. Korpus, politycznie podlegały Rządowi RP w Londynie, natomiast pod względem operacyjnym – dowództwu brytyjskiemu. W tej sytuacji od Brytyjczyków zależało, gdzie będzie walczył polski żołnierz. Leese zaproponował Polakom podjęcie kolejnego czołowego uderzenia na klasztor. Plan ataku, opracowany przez sztabowców brytyjskich, był sprzeczny z zasadami sztuki wojennej. Anders, bez konsultacji z naczelnym wodzem, gen. Kazimierzem Sosnkowskim, przebywającym wówczas we Włoszech w podróży inspekcyjnej, i szefem sztabu, gen. Kazimierzem Kopańskim, zaledwie po kilku minutach pobieżnej analizy przystał na propozycję. Na decyzję Andersa miały wpływ czynniki polityczne. Wiedział on, że ze strony Stalina, jak również radzieckiej propagandy prędzej czy później padnie oskarżenie, że wojsko polskie opuściło ZSRR, ponieważ chciało uniknąć walki z Niemcami. Zadać kłam takim twierdzeniom mógł tylko udział w zwycięskiej bitwie z Niemcami. Zdobycie Mon-

¹⁷ *Ludowe Wojsko Polskie...*, s. 357–366, 451–465.

¹⁸ M. PARKER: *Monte Cassino. Opowieść o najbardziej zaciętej bitwie II wojny światowej*. Przeł. R. BARTOŁD. Poznań, Rebis, 2005, s. 19.

¹⁹ *Ludowe Wojsko Polskie...*, s. 452–453.

te Cassino było: „[...] aktem konieczności politycznej. Tak to rozumieli dowódcy i żołnierze”²⁰.

Anders tłumaczył: „Monte Cassino to twierdza, o którą walczyło wiele narodów, to twierdza znana na cały świat. Jeśli odmówię, to korpus będzie użyty w dolinie rzeki Liri, gdzie natarcie przyniesie również ciężkie straty, lecz rozrzucone na dłuższy okres czasu [...]. Jeśli zdobędziemy Monte Cassino, a zdobyć je musimy, wysuniemy sprawę polską – obecnie tak tłamszoną – na czoło zagadnień świata i damy rządowi polskiemu nowy atut w obronie naszych praw”²¹. Taki punkt widzenia w kwestii przyczyny decyzji Andersa o wzięciu udziału w krwawym szturmie na Monte Cassino jest akcentowany także w historiografii angielskiej. O decyzji Polaków angielski historyk Antony Beevor pisał: „[...] po nieudanej marcowej próbie zdobycia Monte Cassino przez Nowozelandczyków Freyberga i oddziały hinduskie zadanie to powierzono Polakom. Ci jasno dali do zrozumienia swoim brytyjskim sojusznikom, że nie zamierzają łatwo oddać pola Niemcom. Polacy nie tylko łaknęli odwetu; wiedzieli, że muszą odnieść spektakularne zwycięstwo, aby dopomóc sprawie utworzenia wolnej Polski. Stalin nie ukrywał wrogości wobec ich władz na uchodźstwie, zwłaszcza po odkryciu w Katyniu masowych grobów polskich oficerów wymordowanych przez NKWD. Radziecki przywódca planował utworzenie marionetkowego rządu komunistycznego, gdy Armia Czerwona szykowała się do ponownego wkroczenia na polskie ziemie”²².

Sosnkowski był zaskoczony decyzją, którą jego zdaniem należało uznać za błędną. Uważał, że atak frontalny „na wąskim odcinku natarcia, w terenie szalenie trudnym i na pozycje silnie ufortyfikowane [...] jest niepotrzebnym marnowaniem krwi ludzkiej”²³. Anders tak to wspominał: „Twierdził, że straty będą ogromne, a Monte Cassino nie zdobędziemy. Pióropusz biały panu się śni – powiedział mi wprost”²⁴. Ponadto zgodę Andersa na przyjęcie propozycji brytyjskiej bez konsultacji z naczelnym wodzem polskiego wojska Sosnkowski traktował jako „samowolny postępek z naruszeniem dyscypliny wojskowej”. W innej sytuacji takie działanie mogłoby się stać przyczyną odebrania dowództwa²⁵. W rzeczywistości wojennej było to jednak niemoż-

20 *Trzecia Dywizja Strzelców Karpackich*. Red. M. MŁOTEK. T. 1. Londyn, Zarząd Główny Związku Karpatczyków, 1978, s. 410.

21 Cyt za: Z. WAWER: *Monte Cassino. Walki 2. Korpusu Polskiego*. Warszawa, Bellona, 2009, s. 117.

22 A. BEEVOR: *Druga wojna światowa*. Przeł. G. SIWEK. Kraków, Znak, 2013, s. 717–718.

23 K. SOSNKOWSKI: *Myśl – praca – walka*. London, Veritas Foundation Publication Centre, 1988, s. 449.

24 W. ANDERS: *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–46*. Londyn, Gryf, 1959, s. 197.

25 *Ibidem*.

liwe, ponieważ, jak wspomniano, wojsko polskie podlegało operacyjnie Brytyjczykom, którzy by na zmianę dowództwa nie pozwolili²⁶.

Od 11 do 29 maja 2. Korpus uczestniczył w czwartej bitwie o przełamanie linii Gustawa. Jego zadanie polegało na zdobyciu górskich umocnień między Monte Cassino i Passo Corno. Natarcie poprzedził, w nocy z 11 na 12 maja, ostrzał artyleryjski pozycji niemieckich z 224 dział 10 pułków artylerii. Atakujący dostali się w krzyżowy ogień karabinów maszynowych, moździerzy i dział. Polacy atakowali na dwóch kierunkach. Pierwszy prowadził na wzgórze 593 i wzdłuż Gardzieli, na Massa Albaneta. Nacierali tam oddziały 3. Dywizji Strzelców Karpackich razem z 12. Pułkiem Ułanów Podolskich. Drugi kierunek natarcia prowadził przez Widmo na San Angelo. Tam atakowały pododdziały 5. Kresowej Dywizji Piechoty²⁷. Natarcie było źle zaplanowane i nieudolnie skoordynowane przez dowództwo i sztab 2. Korpusu²⁸. Niektórzy wręcz twierdzą, że natarcie to zakończyło się klęską Korpusu²⁹. Atakujące oddziały poniosły dotkliwe straty, które w poszczególnych pododdziałach sięgały 40%–70% stanu osobowego.

Niemniej jednak przeważa pogląd, że poniesione straty nie pozbawiły Korpusu zdolności do dalszej walki, a jego działania ułatwiły zadanie brytyjskiemu 13. Korpusowi, walczącemu w dolinie rzeki Liri³⁰. Nastąpiła przerwa w walce i w dniach 13–16 maja prowadzono jedynie działania rozpoznawcze i dochodziło do lokalnych potyczek. Polacy w tym czasie ściągnęli rezerwy i dokonali przegrupowania oddziałów. Natarcie wznowiono 17 maja. Zadania atakujących oddziałów pozostały w zasadzie takie same. 5. Dywizja miała zdobyć San Angelo (574), a 3. Dywizja – wzgórze 593, 569 i 476 i, w konsekwencji, Massa Albaneta. Oddziały polskie rano 18 maja opanowały klasztor. Na murach zatknięto proporczyk 12. Pułku Ułanów, a potem polską i brytyjską flagę³¹. 2. Korpus, razem z siłami alianckimi, nadal prowadził natarcie. 24 maja zdobyto Piedimonte San Germano, a 25 maja 15. Pułk Ułanów opanował Monte Cairo. Alianci odparli Niemców i otwarli drogę na Rzym³².

Wysiłek Polaków nie był decydujący w tej bitwie, o wycofaniu się Niemców przesądził bowiem atak oskrzydający Francuskiego Korpusu Ekspedycyjnego³³. To nie było tylko polskie zwycięstwo nad Niemcami. To był wspólny

26 Z. WAWER: *Monte Cassino...*, s. 119–120.

27 Ibidem, s. 162–229.

28 P. WIECZORKIEWICZ: *Historia polityczna Polski 1935–1945*. Poznań, Zysk i S-ka, 2014, s. 465.

29 M. SZCZUROWSKI: *Artyleria Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w czasie II wojny światowej*. Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek, 2001, s. 362.

30 Z. WAWER: *Monte Cassino...*, s. 235.

31 Ibidem, s. 254–329.

32 Ibidem, s. 382–389.

33 P. WIECZORKIEWICZ: *Historia polityczna Polski...*, s. 465.

sukces aliantów, choć polskie oddziały wykonały najcięższe zadanie. Polacy ponieśli w walkach duże straty: 924 zabitych, 2930 rannych, 345 zaginionych (291 po bitwie wróciło do szeregów), w tym wielu oficerów³⁴. Należy jednak podkreślić, że w tych krwawych zmaganiach duże straty poniosły także pozostałe wojska alianckie oraz broniące się wojska niemieckie³⁵.

Oczekiwania Andersa, że walka o Monte Cassino może mieć duże znaczenie dla sprawy polskiej jako odpowiedź na tezy radzieckiej propagandy³⁶, nie spełniły się. Żołnierze Andersa stali się bohaterami mediów tylko na kilka dni³⁷.

„Mała Polska”

Na szlaku polskiej armii po opuszczeniu przez nią Związku Radzieckiego, a potem na szlaku bojowym 2. Korpusu w Włoszech wokół wojska gromadziła się wielka rzesza polskich cywili, uchodźców, którzy korzystali z jego pomocy i opieki. Początkowo ta liczna cywilna diaspora liczyła około 40 000 ludzi, którzy razem z wojskiem opuścili ZSRR (wielu z nich zostało w Iraku, Iranie czy na Środkowym Wschodzie, niektórzy we Włoszech). Zjawisko takie nie wystąpiło w przypadku innych formacji ówczesnego wojska polskiego. Tę swoistą społeczność nazwano Małą Polską. Prowadzono w jej łonie szeroką działalność społeczną, kulturalną, edukacyjną³⁸.

Warto wspomnieć, że w Biurze Propagandy 2. Korpusu pracował między innymi Jerzy Giedroyc, który w Rzymie w 1946 roku założył Instytut Literacki (później przeniesiony do Paryża). W szeregach wojska polskiego był również Władysław Broniewski. W jednym ze swoich wierszy, *Monte Cassino* 39, dziś nieco zapomnianym, poeta przypominał nie tylko o bohaterstwie żołnierzy, ale także o ich rozterkach na temat granic przyszłej Polski:

34 *Wojsko, wojna, broń*. Red. M. KAMLER. W: „PWN Leksykon”. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2001, s. 180.

35 Walki na linii Gustawa były najbardziej zacięte w całej kampanii włoskiej: Niemcy, Włosi, Amerykanie, Francuzi, Brytyjczycy, Hindusi, Nowozelandczycy, Polacy, Kanadyjczycy i Południowi Afrykanie w ciągu 129 dni stracili około 200 000 żołnierzy. P. CADDICK-ADAMS: *Monte Cassino. Piekielno dziesięciu armii*. Przeł. M. BIELEWICZ. Kraków, Znak, 2014, s. 18.

36 W. ANDERS: *Bez ostatniego rozdziału...*, s. 228.

37 Paweł Wieczorkiewicz pisał: „W efekcie hekatomba pod Monte Cassino posłużyła – jedynie czego obawiał się Sosnkowski – do umocnienia politycznej pozycji i fałszywej legendy jego dowódcy, tworzonej później m.in. za pomocą fałszowania dokumentów, a pokutującej dzisiaj w polskiej historiografii i publicystyce”. P. WIECZORKIEWICZ: *Historia polityczna Polski...*, s. 465.

38 N. DAVIES: *Szlak nadziei. Armia Andersa. Marsz przez trzy kontynenty*. [Przeł. I. ZYCH, A. ZYCH]. Izabelin–Warszawa, Rosikon Press, 2015, s. 292–370.

39 W. BRONIEWSKI: *Wiersze zebrane*. Warszawa, Książka i Wiedza, 1949, s. 216–217.

Nasze granice?... – trzeba ich szukać
 W rytmie kaemów, w chręście pancerzy.
 My już to wiemy, stara nauka
 Polskich tułaczy, polskich żołnierzy⁴⁰.

Sekcję filmową prowadzili dwaj przedwojenni znani reżyserzy, Józef Lejtes i Michał Waks (Waszyński). Sekcją teatralną kierowała aktorka Jadwiga Domańska. Założyła ona Teatr Dramatyczny 2. Korpusu. Wystawiano sztuki Fredy, Wyspiańskiego i innych polskich pisarzy, organizowano wieczory piosenki i kabaretowe. Wśród najbardziej znanych artystów znaleźli się: Henryk Wars (Warszawski), powszechnie znany w przedwojennej Warszawie, Rena Bogdańska, Gwidon Borucki i Feliks Konarski, autor ballady *Czerwone maki na Monte Cassino*. Słowa i melodia tej pieśni, autorstwa Alfreda Schütza, powstały w nocy z 17 na 18 maja 1944 roku. Nie wiadomo, kto pierwszy ją wykonał – albo Giudo Boruski, albo Renata Bogdańska, z towarzyszeniem orkiestry polowej Schütza⁴¹.

Żołnierze 2. Korpusu gościli ważne osobistości. Był między nimi i król Wielkiej Brytanii, Jerzy VI. Wysłuchał on żołnierskiego koncertu i wspólnie zaśpiewał z polskimi żołnierzami. Królowi spodobała się zwłaszcza jedna sentymentalna piosenka o Lwowie i poprosił o zanotowanie jej słów⁴². Trudno mu było zrozumieć, jak większości Anglików, że Lwów i całe Kresy Wschodnie spod okupacji niemieckiej przeszły pod okupację radziecką, a nie zostały wyzwolone⁴³.

Udział w walkach i zwycięstwa 2. Korpusu, a także innych jednostek polskich na zachodzie w 1944 i 1945 roku⁴⁴, nie zmieniły tragicznego obrotu sprawy polskiej. Klęska powstania warszawskiego⁴⁵, wymuszona dymisja

40 Ibidem, s. 216.

41 F. KONARSKI (Ref-Ren): *Maki zakwitły w nocy*. W: *Generał Anders*. Londyn, 1981. Wyd. w Polsce: *Generał Anders*. Warszawa, Nowe Wydawnictwo Polskie, 1991, s. 184.

42 „Niech inni sy jada, dzie mogą, dzie chcą, / Do Widnia, Paryża, Londynu, / A ja si zy Lwowa ni ruszym za próg! / Ta mamciu, ta skarż mnie Bóg! / Bo gdzie jeszcze ludziom tak dobrze, jak tu? / Tylko we Lwowie! / Gdzie pieśnią cię budzą i tułą do snu? / Tylko we Lwowie!”. N. DAVIES: *Szlak nadziei...*, s. 483.

43 Ibidem, s. 455–484.

44 *Walki formacji Polskich na Zachodzie 1939–1945*. Oprac. W. BIEGAŃSKI [et al.]. Red. W. BIEGAŃSKI. W: „Polski Czyn Zbrojny w II Wojnie Światowej”. [T. 2]. Warszawa, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1981, s. 611–652.

45 Walczący latem 1944 roku z Niemcami na linii Gotów żołnierze 2. Korpusu wiedzieli o powstaniu warszawskim i byli oburzeni brakiem efektywnej pomocy dla stolicy ze strony sojuszników. Tak o tych nastrojach pisał Andrzej Strojnowski z Wileńskiej Brygady Piechoty Żubrów 5. Kresowej Dywizji na łamach „Sitwy”, wydawanej w Anglii przez 5. Zgrupowanie Brygady: „[...] wtedy właśnie z angielskim biletem i z angielskimi instrukcjami latał do Mo-

wodza naczelnego Polskich Sił Zbrojnych – Sosnkowskiego, upadek rządu Mikołajczyka i powstanie rządu Tomasza Arciszewskiego zaostrzyły spory i frustrację wśród polskich środowisk na emigracji i w kraju. Powoli gasła wiara, że sojusznicy zechcą i będą mogli zmusić do ustępstw Związek Radziecki w sprawie polskich granic i rządu.

W lutym 1945 roku w Jałcie Wielka Trójka zdradziła Polskę, przekazując ZSRR terytoria na wschodzie, razem z Wilnem i Lwowem, a cały kraj wypychając w radziecką strefę wpływów. W tej sytuacji żołnierze 2. Korpusu, z których wielu pochodziło z Kresów, nie kryli oburzenia. Na znak protestu Anders złożył rezygnację z dowodzenia Korpusem. W telegramie do rządu Polskiego w Londynie pisał: „2. Korpus nie może uznać jednostronnej decyzji oddającej Polskę i naród polski na łup bolszewikom. Zwróciłem się do władz sojuszniczych o wycofanie oddziałów Korpusu z odcinków bojowych. Nie mam sumienia żądać w obecnej chwili od żołnierza ofiary krwi”⁴⁶. Żołnierze 2. Korpusu znaleźli się między młotem a kowadłem. Im dłużej trwała wojna, tym bardziej zdawali sobie sprawę, że po jej zakończeniu nie będą mogli wrócić do domów. Było właściwie przypadkiem, że w szeregach Korpusu nie doszło do buntu⁴⁷.

Wśród Polaków ścierały się dwie koncepcje. Jedni widzieli drogę powrotu do wolnego kraju przez porozumienie z Sowietami, drudzy oczekiwali na konfrontację zbrojną Zachodu z ZSRR. Do znamiennej rozmowy pomiędzy Mikołajczykiem i Andersem doszło 24 lutego 1945 roku w Londynie. Dowódca 2. Korpusu nie akceptował ustaleń jałtańskich. Przekonywał byłego premiera: „[...] wojna jest nieunikniona, nawet gdyby Anglicy i Amerykanie jej nie chcieli. [...] Dlatego nie tylko nie należy wracać do Polski, ale trzeba będzie przygotować przyjęcie dla dwóch milionów Polaków z Niemiec i kilku milionów Polaków z Polski, którzy będą uciekali za granicę. W krótkim

skwy Mikołajczyk. Churchill prawił nam niekończące się morały o braku politycznego realizmu i o rosyjskości ziem na wschód od linii Curzona. Wtedy biła się Warszawa – przeraźliwie samotna w swej walce, płonąca ofiarnym stosem. W sierpniowe noce, kiedy na kilka godzin zatrzymywały się dyszące wysiłkiem natarcia, słuchaliśmy przez nasze polowe radiostacje pełnych tragicznej dumy audycji warszawskiej »Błyskawicy«. I to był nasz gorzki pokarm na nowy dzień walki”. A.J. STROJNOWSKI: *Słowa na marginesie*. „Sitwa” 1949, s. 106–107.

46 W. ANDERS: *Bez ostatniego rozdziału...*, s. 316–318.

47 Strojnowski pisał: „Pan Churchill wydał swe pamiętniki o wojnie. Może w potoku kolumnii na Polskę, jakie wylał z siebie na karty tej książki – chce zagłuszyć własne sumienie, jeśli je ma. Popelnialiśmy błędy – może. Jesteśmy pełni wad – zgoda. Ale jednego nie umiemy – zdradzać. A nas zdradzano ciągle przez te dni, kiedy dźwigając w duszach ogromny balast trosk, goryczy i zawodów – piełiliśmy się ku stanowiskom wroga na Monte Calcinari, Collina, Monte Grosso... Nie umiemy zdradzać. W przeciwieństwie do tych, z którymi związani byliśmy walką o wspólną ponoć sprawę. [...] Zostaliśmy na wygnaniu – zwycięska armia bez prawa powrotu”. A.J. STROJNOWSKI: *Słowa na marginesie...*, s. 107.

czasie Sowiety pokażą swój cel i wtedy musi dojść do starcia z całym światem, czy się to będzie Anglii podobało czy nie. [...] Churchill nie zgadza się z moim poglądem, a ja wiem, że tak będzie, że w krótkim czasie musi dojść do starcia"⁴⁸. Mikołajczyk replikował: „Nie mogę się zgodzić z panem, bo z Rosją radziecką musimy być w zgodzie. Rosja na długie lata będzie rządziła w Europie Wschodniej”⁴⁹.

Niestety Mikołajczyk miał rację. Stalin dążył do rozszerzenia swoich wpływów daleko na Zachód, a do tego niezbędne było podporządkowanie sobie Polski⁵⁰. Alianci zachodni to zaakceptowali i w tej sytuacji podział Europy na strefy wpływów stawał się faktem⁵¹. Koniec wojny zastał na wychodźstwie rząd, wojsko, setki tysięcy Polaków. Większość z nich nie chciała lub nie mogła wrócić do kraju kontrolowanego przez Związek Radziecki. Kresy, rodzinne strony większości żołnierzy 2. Korpusu, włączono do ZSRR, a mieszkających tam Polaków przesiedlono na zachód, na tzw. Ziemie Odzyskane.

Mimo to wielu ludzi w kraju i na emigracji nie mogło się z pogodzić z sytuacją i nadal żyło nadzieją na zmianę powojennego układu sił i na konfrontację państw zachodnich z ZSRR⁵². Jednym z jej głównych rzeczników był dowódca 2. Korpusu, przekonany, że po pokonaniu Niemiec dojdzie do nowej wojny. Podczas spotkania z gen. Richardem McCreerym w Wasserleomburgu 30 czerwca 1945 roku Anders podkreślił, że nie ma wątpliwości, iż Rosja dąży do kolejnej wojny. Jako dowód na wiarygodność swoich słów wskazał to, że ZSRR nie zdemobilizował „żadnego mężczyzny” i nadal trzymał wojska na terenie Europy Środkowo-Wschodniej. Jedyna wątpliwość generała dotyczyła tego, jak rozpocznie się wojna, którą przewidywał, czy na przykład atakiem rosyjskim na Turcję, Dardanele czy inaczej. Jak pisał brytyjski

48 W. ANDERS: *Bez ostatniego rozdziału...*, s. 316–318; *Rozmowa prezesa Stanisława Mikołajczyka z generałem Władysławem Andersem w dniu 25 lutego 1945 roku*; *Rozmowa z Mikołajczykiem*. „Zeszyty Historyczne” 1988, z. 83, s. 217–219.

49 Według Mikołajczyka: „Rosja sama ma wiele trudności i dlatego jej zależałoby mieć przyjazny sobie naród polski. Tę przyjaźń możemy dać Rosji tylko my, a nie Bierut z Komitetem”. Anders przewidywał sukcesywną sowietyzację kraju, której Mikołajczyk nie będzie mógł zapobiec, i ostrzegał: „Stopniowo będą pana likwidowali”. Dalej mówił: „Łudzi się pan, co do wyborów. [...] Wybory będą tak samo sfałszowane, jak były ongi na naszych ziemiach wschodnich w roku 1939. Narazi pan tylko ludzi w Kraju. Niech pan nie zapomina, że komunizm chce panować nad światem, dlatego komuniści nie pozwolą nigdy na najmniejsze usamodzielnienie się Polski”. A.J. STROJNOWSKI: *Słowa na marginesie...*

50 Ch. BARTLETT: *Konflikt globalny. Międzynarodowa rywalizacja wielkich mocarstw w latach 1880–1990*. Przeł. M. MOŹDŻYŃSKA-NAWOTKA. Red. M. DYMARSKI. Wrocław, Ossolineum, 1997, s. 267–268.

51 F. FURET: *Przeszłość pewnego złudzenia. Esej o idei komunistycznej w XX w.* Przeł. J. GÓRNICZKA-KALINOWSKA, M. OCHAB. Warszawa, Volumen, 1996, s. 444.

52 Z. WOŹNICZKA: *Trzecia wojna światowa w oczekiwaniach emigracji i podziemia kraju w latach 1944–1953*. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1999.

dypłomata, świadek tej rozmowy: „Jakkolwiek wojna może się zacząć, był pewien, że zacznie się ona w ciągu 18 miesięcy. Miał nadzieję, że nie będzie odwlekana dłużej niż ten okres, ponieważ koniecznym było, aby zaczęła się, kiedy brytyjskie i amerykańskie siły były w Europie potęgą. Był przekonany, że zwłoki długiej nie będzie, i dlatego był optymistą. Dlatego trzymał swoją armię w pogotowiu”⁵³.

Wielu polityków i wojskowych, w tym Anders, uważało, że zwycięstwo w wojnie nie jest pełne, zniszczono bowiem totalitarny reżim Hitlera, ale pozostał totalitarny reżim Stalina. Według Andersa dążył on do ekspansji i miał doprowadzić do nowej wojny⁵⁴. W tych poglądach Anders nie był odosobniony⁵⁵. Niemniej jednak III wojna nie wybuchła i generał oraz jego żołnierze do kraju w większości nie powrócili.

Monte Cassino – Lenino

Porównując obie bitwy, można dostrzec wiele podobieństw. Najbardziej widoczne jest to, że przecież i jedni, i drudzy żołnierze pochodzili w przeważającej części z Kresów, przeszli przez więzienia i łagry w ZSRR. Większość z tych, którzy walczyli w 1. Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, jak mówiono, nie zdążyła do Andersa. Żołnierze znaleźli się więc w szeregach wojska całkowicie podporządkowanego Sowiетom, którzy nie tylko ich indoktrynowali, ale też bezmyślnie wysyłali na rzeź. Doświadczyli tego kościuszkowcy już w bitwie pod Lenino⁵⁶. Ponadto nie dane im było wrócić na swoje rodzinne Kresy i wbrew swej woli zamieszkali w obcych stronach⁵⁷. Jedni i drudzy równie obco czuli się w Londynie czy we Wrocławiu.

Bardziej rozślawiony był i jest wysiłek bojowy żołnierzy Andersa, bitwa o Monte Cassino zajmuje bowiem wyjątkowe miejsce na tle polskiego wysiłku militarnego w czasie II wojny światowej. Można się zgodzić z Kazimierzem Rosen-Zawadzkim, który zauważył: „Działy tu niewątpliwie nie tylko ważne racje natury wojskowej. W znacznie większej mierze działała tu fa-

53 Public Record Office, Londyn 371, 1945, Poland, 125, 8266-901.

54 Poglądy swoje dowódca 2. Korpusu prezentował przywódcom Zachodu między innymi w pisanych do nich memoriałach (Memoriały gen. Andersa: do gen. Williama Morgana z 10 listopada 1945 roku i do Prezydenta Harry Trumana z 30 listopada 1945 roku). Z. WOŹNICZKA: *Trzecia wojna...*, s. 64.

55 J. WALKER: *Trzecia wojna światowa. Tajny plan wyrwania Polski z rąk Stalina*. Przeł. Ł. WITCZAK. Kraków, Znak Horyzont, 2014.

56 J. CHROBACZYŃSKI: *Konteksty przełomu 1944–1945. Społeczeństwo wobec wojennych rozstrzygnięć. Postawy – zachowania – nastroje*. Kraków, Universitas, 2015, s. 513.

57 Ibidem, s. 514.

scynująca sceneria krajobrazu oraz pełna tragizmu wymowa wielokrotnych natarć na Monte Cassino. Ulegli tym wpływom nie tylko Polacy⁵⁸.

Na niepowtarzalność bitwy pod Monte Cassino złożyło się wiele przyczyn natury politycznej, militarnej, a także psychologicznej i kulturowej. Wszystkie wydają się równie ważne. W przypadku żadnej innej bitwy żołnierza polskiego w czasie II wojny światowej nie doszło do kumulacji tylu wspomnianych czynników. Niezwykle istotne było to, że oto „żołnierze tułacze”, „Sybiracy” po wyjściu z „niehumanitarnej ziemi”, wbrew szkalującej ich radzieckiej propagandzie, przebyli tysiące kilometrów, podjęli walkę z Niemcami i zwyciężyli. Bitwa ta zapoczątkowała zwycięski marsz 2. Korpusu, na którego szlaku znalazły się Piedimonte San Germano, Ankona, Bolonia. Ważne jest to, że zwycięskie walki 2. Korpusu we Włoszech, obok walk 1. Dywizji Pancerniej gen. Stanisława Maczka, to nieliczne polskie sukcesy lat 1944–1945. W maju 1944 roku ta zwycięska bitwa rozbudziła nadzieje na poprawę losu Polaków i sytuacji Polski. Dopiero potem przyszły niepowodzenia „Burzy” na Kresach, represje na wielką skalę wobec żołnierzy AK ze strony NKWD, tragedia powstania warszawskiego i zdrada sprawy polskiej przez aliantów zachodnich na konferencji w Jałcie.

Wojsko polskie walczące na froncie zarówno zachodnim, jak i na wschodnim było w mniejszym lub większym stopniu zależne operacyjnie od aliantów. Na zachodzie władze polskie miały nad wojskiem tylko władzę polityczną. W przypadku Polskich Sił Zbrojnych na wschodzie władze polityczne były całkowicie zależne od Związku Radzieckiego i miały w zasadzie charakter radzieckiej agentury. Na działania wojenne Armii Andersa decydujący wpływ miała taktyka stosowana przez aliantów zachodnich, a w przypadku Armii Berlinga, a potem 1. i 2. Armii Polskiej – taktyka Armii Czerwonej. Pozostawał niewielki margines. Na zachodzie polscy dowódcy mniej lub bardziej to wykorzystywali, przede wszystkim na szczeblu taktycznym. Natomiast na wschodzie nie mieli prawie żadnej swobody i byli zależni do Sowietów.

Propaganda radziecka, a później komunistyczna w PRL, budowała nieprawdziwy obraz kościuszkowców i andersowców. Jednych chwalono, idealizowano, a drugich potępiano. Bitwę pod Lenino przedstawiano jako ważne zwycięstwo w dziejach polskiego oręża. Ukrywano, że kościuszkowcy nie mieli doświadczenia wojskowego, i wbrew prawdzie przekonywano, że atakowali pod Lenino na rzekomo strategicznym odcinku frontu. W rzeczywistości chodziło nie o przełamanie frontu, ale o sam fakt wspólnej walki z Armią Czerwoną. Wszystko wyreżyserowano, a oni mieli być strażnikami, którzy polegą na ołtarzu symbolizującym nierozzerwalność sojuszu polsko-

58 Ibidem, s. 228.

-radzieckiego. Bitwa nie miała żadnego znaczenia militarnego, była istotna z punktu widzenia polityczno-propagandowego⁵⁹.

W okresie PRL 12 października świętowano jako Dzień Wojska Polskiego, a berlingowców przedstawiano jako jednych z twórców nowej socjalistycznej rzeczywistości. To powodowało, że społeczeństwo często ich pokątnie lekceważyło i „wiedziało swoje”. W wielu środowiskach nie traktowano poważnie „komuchów w mundurach” od Berlinga i Wasilewskiej, zgodnie z przekonaniem, że „prawdziwymi żołnierzami” II wojny światowej byli Podhalańczycy spod Narviku, lotnicy Dywizjonu 303, żołnierze spod Tobruku i Monte Cassino czy pancerniacy Maczka.

Władze PRL, z jednej strony, starały się umniejszyć udział 2. Korpusu w zdobyciu Monte Cassino i zwycięstwie, a samego Andersa pozbawiono polskiego obywatelstwa i szkalowano. Zarzucano mu chęć wywołania III wojny światowej i powrót do kraju na „białym koniu”⁶⁰. Z drugiej, podkreślano, że w 2. Korpusie walczyli zarówno arystokraci, jak i proletariusze.

Przykładem oceny bitwy o Monte Cassino w okresie niech będzie książka Rosen-Zawadzkiego *Z dziejów 2. Korpusu Polskiego. Uwagi i polemiki*⁶¹. Autor przekonywał, że Anders wybrał kierunek natarcia na „najtrudniejszym chyba, nie rokującym szans powodzenia odcinku i to wyłącznie ze względu na efektywność takiego szturmu, na osobistą sławę i rozgłos”. Zaznaczał też: „[...] nie wolno zapominać, że przełamanie Wału Pomorskiego otwierało wojskom koalicji antyhitlerowskiej – polskim i radzieckim – drogę do Berlina, do zbrodniczego gniazda hitlerysty. [...] Strome, kamieniste, nasiąknięte polską krwią. Górskie dróżki, wiodące poprzez szczyt Monte Cassino, nie prowadziły natomiast ani do Berlina, ani – jak to dobitnie wykazały ubiegłe powojenne lata – nie prowadziły tym bardziej do Polski”⁶². W rozdziale *Dzień chwały czy żałoby* Rosen-Zawadzki pisał o nieodpowiedzialności Andersa i szafowaniu krwią żołnierzy, porównując jego dowodzenie pod Monte Cassino do „nieodpowiedzialnych działań” przywódców powstania warszawskiego⁶³.

„Wytyczne” te były na tyle silne, że bez ich uwzględnienia nie mogły się ukazać nawet wcześniej cenzurowane wspomnienia żołnierzy 2. Korpusu. Tak było w przypadku wydanych w Katowicach w 1959 roku wspomnień Alfonsa Mrowca⁶⁴. Mimo to, jak już wskazano, pamięć o żołnierzach 2. Kor-

59 *Berlingowcy. Żołnierze tragiczni*. Red. D. CZAPIGO. Warszawa, Wydawnictwo RM, 2015.

60 Z. WOŹNICZKA: *Trzecia wojna...*, s. 84–86, 136–138.

61 K. ROSEN-ZAWADZKI: *Z dziejów 2 Korpusu Polskiego uwagi i polemiki*. Warszawa, MON, 1964.

62 *Ibidem*, s. 226.

63 *Ibidem*, s. 225.

64 Tak pisał on na początku książki w *Słowie od autora*: „Jedni, jak i drudzy walczyli o wolną Polskę: tamci o Polskę górnych stu tysięcy, my zaś o Polskę postępu i sprawiedliwości spo-

pusu, bitwie o Monte Cassino i samym Andersie była żywa w polskim społeczeństwie i wielu uważało kultywowanie jej za działanie patriotyczne, wyraz oporu wobec oficjalnej polityki władz komunistycznych. Pieśń Konarskiego *Czerwone maki na Monte Cassino* stała się jednym z niepodległościowych hymnów. Szczególnie w latach 1945–1956 cieszyła się wielką popularnością w społeczeństwie zniewolonego przez system stalinowski kraju. Utworu tego nie tańczono, ale z powagą i szacunkiem słuchano.

Bitwę pod Monte Cassino pięknie opisał Melchior Wańkowicz, między innymi na podstawie rozmów z walczącymi tam żołnierzami, w serii reportaży, a następnie w książce *Bitwa o Monte Cassino*. Pierwsze jej wydania ukazały się w latach 1945–1947 w Wielkiej Brytanii. Autora często krytykowano, zarzucając mu mijanie się z prawdą i nadmierne gloryfikowanie żołnierskiego męstwa. Po powrocie w 1956 roku do kraju Wańkowicz opublikował ponownie *Bitwę o Monte Cassino* (1957), a także *Szkice spod Monte Cassino* (1969). Zostały one jednak ocenzone, nie było w nich mowy o radzieckich łagrach ani o Andersie⁶⁵. Należy zaznaczyć, że w okresie PRL o żołnierzach Armii Andersa jednak pisano i dbano o ich cmentarze.

Bitwa o Monte Cassino została upamiętniona inskrypcją na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie, a po 1990 roku nadano pamięci o niej należyłą rangę. Wyrazem tego jest między innymi pomnik tej bitwy w ogrodzie Kraśińskich. Odślonięto go 30 maja 1999 roku, z udziałem Ireny Anders. Ponadto po 1990 roku wielu ulicom, szkołom oraz jednostkom wojskowym i drużynom harcerskim nadano imię gen. Władysława Andersa. W 2010 jego imieniem nazwano nowy typ wozu bojowego, a w 2013 roku przed rodzinnym domem generała w Krośniewicach odślonięto pomnik. W 2002 roku Narodowy Bank Polski wydał monety kolekcjonerskie z wizerunkiem Władysława Andersa. Natomiast 20 grudnia 2006 roku polski senat przyjął jednogłośnie uchwałę ustanawiającą rok 2007 Rokiem gen. Władysława Andersa.

O bitwie o Lenino i berlingowcach po 1989 roku zapomniano. Żołnierzy tych krytykowano za to, że pomagali zbudować system komunistyczny w Polsce, że na przykład brali udział w walce ze zbrojnym podziemiem niepodległościowym po 1945 roku, ochronie referendum ludowego w 1946 roku i wyborów do Sejmu Ustawodawczego w 1947 roku. W działaniach żołnierzy Armii Berlinga wiele wynikało jednak z odgórnego przymusu, wojsko to bowiem było wykorzystywane do własnych celów przez podporządko-

łecznej. Konflikt tych obu światów w 2. Polskim Korpusie trwał już od Iraku, co uważałem za rzecz konieczną w pamiętnikach podkreślić”. A. MROWIEC: *Przez Monte Cassino do Polski 1944–1946*. Katowice, „Śląsk”, 1959, s. 7.

⁶⁵ A. ZIÓLKOWSKA-BOEHM: *Losy książki*. W: M. WAŃKOWICZ: *Bitwa o Monte Cassino*. Warszawa, Prószyński i S-ka, 2009.

waną Stalinowi grupę polskich komunistów. Niektórzy z nich zrobili kariery w wojsku i w PZPR (symbolem jest gen. Wojciech Jaruzelski), weszli w szeregi milicji czy aparatu bezpieczeństwa. Większość natomiast wiodła życie cywilów. Ludzie ci byli pomijani w odznaczeniach i nagrodach. Żyli skromnie, często na wsi, nie identyfikując się z komunistami, i twierdzili, że w tzw. Ludowym Wojsku Polskim znaleźli się tylko dlatego, że po prostu nie zdążyli do armii Andersa. Ponadto tęsknili za swoimi rodzinnymi stronami i w większości bynajmniej nie byli zadowoleni ze zmiany granic⁶⁶.

Po 1989 roku zmarginalizowano udział Armii Berlinga w walkach II wojny światowej. Mówiono i pisano o nich – i czyni się tak nadal – w dużej mierze w kontekście negatywnym. Eksponuje się, często ponad miarę, rolę berlingowców w budowaniu systemu komunistycznego i obłudność karier niektórych spośród nich. Jest to jednostronne, krzywdzące uproszczenie. Co gorsza, prowadzi to do paradoksalnych sytuacji. Nie tylko „nie pamięta się” o bitwie pod Lenino, ale i cmentarze polskich żołnierzy „politycznie nieprawomyślnych” niszczyją, a na przykład cmentarze żołnierzy niemieckich są odnawiane i porządkowane. Jest to tym bardziej bolesne, że droga dawnych łągierników do Polski biegła przez walkę z Niemcami. Dzisiaj nadal nie ma godnego upamiętnienia wszystkich, którzy o Polskę wówczas walczyli i ginęli za ojczyznę.

Bibliografia

Archiwalia

Public Record Office, Londyn 371, 1945, Poland, 125, 8266-901.

Opracowania zwarte

ANDERS W.: *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–46*. Londyn, Gryf, 1989 [wyd. w Polsce np. IDEM: *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1946*. Warszawa, Bellona, 2007].

BARTLETT Ch.: *Konflikt globalny. Międzynarodowa rywalizacja wielkich mocarstw w latach 1880–1990*. Przeł. M. MOŹDŻYŃSKA-NAWOTKA. Red. M. DYMARSKI. Wrocław, Ossolineum, 1997.

BEEVOR A.: *Druga wojna światowa*. Przeł. G. SIWEK. Kraków, Znak, 2013.

BERLING Z.: *Wspomnienia*. T. 1: *Z łagrów do Andersa*. T. 2: *Przeciw 17 Republice*. T. 3: *Wolność na przetarg*. Warszawa, Polski Dom Wydawniczy, 1990.

⁶⁶ Szerzej zob. B. DAŃKO: *Nie zdążyli do Andersa. (Berlingowcy)*. Londyn, Polskie Studio Wydawnicze „Unicorn”, 1992.

- BERLINGOWA M.: *Blżej prawdy*. Warszawa, Zetpress, 1990.
- Berlingowcy. Żołnierze tragiczni*. Red. D. CZAPIGO. Warszawa, Wydawnictwo RM, 2015.
- BRONIEWSKI W.: *Wiersze zebrane*. Warszawa, Książka i Wiedza, 1949.
- CADDICK-ADAMS P.: *Monte Cassino. Piekło dziesięciu armii*. Przeł. M. BIELEWICZ. Kraków, Znak, 2014.
- CHROBACZYŃSKI J.: *Konteksty przełomu 1944–1945. Społeczeństwo wobec wojennych rozstrzygnięć. Postawy – zachowania – nastroje*. Kraków, Universitas, 2015.
- DAŃKO B.: *Nie zdążyli do Andersa. (Berlingowcy)*. Londyn, Polskie Studio Wydawnicze „Unicorn”, 1992.
- DAVIES N.: *Szlak nadziei. Armia Andersa. Marsz przez trzy kontynenty*. [Przeł. I. ZYCH, A. ZYCH]. Izabelin–Warszawa, Rosikon Press, 2015.
- FURET F.: *Przeszłość pewnego złudzenia. Esej o idei komunistycznej w XX w.* Przeł. J. GÓRNICKA-KALINOWSKA, M. OCHAB. Warszawa, Volumen, 1996.
- Generał Władysław Anders. Żołnierz czasu pokoju i wojny*. Red. A. SZCZEPANIAK, Opole, Almar, 2008.
- GRZELAK C., STAŃCZYK H., ZWOLIŃSKI S.: *Bez możliwości wyboru. Wojsko polskie na froncie wschodnim 1943–1945*. Warszawa, Bellona, Wojskowy Instytut Historyczny, 1993.
- JACZYŃSKI S.: *Zygmunt Berling. Między sławą a potępieniem*. Warszawa, Książka i Wiedza, 1993.
- KONARSKI F. (Ref-Ren): *Maki zakwitły w nocy*. W: *Generał Anders*. Londyn 1981 [wyd. w Polsce: *Generał Anders*. Warszawa, Nowe Wydawnictwo Polskie, 1991].
- KOSPETH-PAWŁOWSKI E.: *Chwała i zdrada. Wojsko Polskie na Wschodzie 1943–45*. Warszawa, Inicjał, 2010.
- Ludowe Wojsko Polskie 1943–1945*. Oprac. I. BŁAGOWIESZCZAŃSKI [et al.]. Red. W. JURGIEWICZ. W: „Polski Czyn Zbrojny w II Wojnie Światowej”. T. 3. Warszawa, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1973.
- MROWIEC A.: *Przez Monte Cassino do Polski 1944–1946*. Katowice, „Śląsk”, 1959.
- PARKER M.: *Monte Cassino. Opowieść o najbardziej zaciętej bitwie II wojny światowej*. Przeł. R. BARTOŁD. Poznań, Dom Wydawniczy Rebis, 2005.
- ROSEN-ZAWADZKI K.: *Z dziejów 2. Korpusu Polskiego. Uwagi i polemiki*. Warszawa, MON, 1964.
- SIEMASZKO Z.S.: *Generał Anders w latach 1892–1942*. Londyn–Warszawa–Dziekanów Leśny, LWT, 2012.
- SOSNKOWSKI K.: *Myśl – praca – walka*. London, Veritas Foundation Publication Centre, 1968.
- STAWECKI P.: *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*. Warszawa, Bellona, 1994.
- SZCZUROWSKI M.: *Artyleria Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w czasie II wojny światowej*. Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek, 2001.
- ŚLUSARCZYK J.: *Polityka rządu generała Wł. Sikorskiego wobec ZSRR*. Warszawa, Instytut Krajów Socjalistycznych PAN, 1985.
- TOPOŁ A.: *Zygmunt Henryk Berling. 1896–1980*. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1990.
- Trzecia Dywizja Strzelców Karpackich*. T. 1. Red. M. MŁOTEK. Londyn, Zarząd Główny Związku Karpatczyków, 1978.

- WALKER J.: *Trzecia wojna światowa. Tajny plan wyrwania Polski z rak Stalina*. Przeł. Ł. WITCZAK. Kraków, Znak Horyzont, 2014.
- Walki formacji Polskich na Zachodzie 1939–1945*. W: „Polski Czyn Zbrojny w II Wojnie Światowej”. [T. 2]. Oprac. W. BIEGAŃSKI [et al.]. Red. W. BIEGAŃSKI. Warszawa, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1981.
- WAWER Z.: *Monte Cassino. Walki 2. Korpusu Polskiego*. Warszawa, Bellona, 2009.
- WIEZORKIEWICZ P.: *Historia polityczna Polski 1935–1945*. Poznań, Zysk i S-ka, 2014.
- WIEZORKIEWICZ P.: *Łańcuch historii. Studia i publicystyka*. Oprac. J. BŁAŻEJOWSKA. Pośl. S. CENCKIEWICZ. Łomianki, LTW, 2012.
- Wojsko Polskie w ZSRR w 1943 roku wobec powstającego systemu władzy. Udział 1. Dywizji Wojska Polskiego im. Tadeusza Kościuszki w bitwie pod Lenino*. Red. S. ZWOLIŃSKI. Warszawa, Neriton, 2003.
- Wojsko, wojna, broń*. W: „PWN Leksykon”. Red. M. KAMLER. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2001.
- WOŹNICZKA Z.: *Trzecia wojna światowa w oczekiwaniach emigracji i podziemia kraju w latach 1944–1953*. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1999.
- ZIÓŁKOWSKA-BOEHM A.: *Amerykanie z wyboru i inni*. Warszawa, Dom Książki, 1998.
- ZIÓŁKOWSKA-BOEHM A.: *Losy książki*. W: M. WAŃKOWICZ: *Bitwa o Monte Cassino*. Warszawa, Prószyński i S-ka, 2009.

Czasopiśmiennictwo

- Rozmowa prezesa Stanisława Mikołajczyka z generałem Władysławem Andersen w dniu 25 lutego 1945 roku; Rozmowa z Mikołajczykiem. „Zeszyty Historyczne” 1988, z. 83.
- STROJNOWSKI A.J.: *Słowa na marginesie. „Sitwa” 1949*.



ZYGMUNT WOŹNICZKA

Monte Cassino and Lenino – Two Paths to Free Poland Selected Problems

ABSTRACT: The article deals with the fate of Polish soldiers during World War II – with the creation of the Polish Army in the USSR, then with the participation of Polish soldiers in the Battle of Monte Cassino and Lenino. The author also tries to outline the post-war image of the soldiers of the Polish 1st Tadeusz Kościuszko Infantry Division in Warsaw (*kościuszkowcy*), the Polish army formed in the USSR under the command of General Władysław Anders (*andersowcy*), and the Polish army formed in the USSR under the command of General Zygmunt Berling (*berlingowcy*).

KEY WORDS: Polish soldiers, World War II, the Battle of Monte Cassino, the Battle of Lenino